Nr. 370. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 29 Września 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144	72	36	12
W Polsce: z jednorazową przesyłką poczt.	144	72	36	12
z dwukrotną	156	78	39	13
W państwie niemieckiem	168	78	39	13
W innych państwach	168	84	42	14

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) [illegible] wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla ruchu zamiejscowego 1572. Nr konta pocztowej kasy oszczędności 140.986.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica [illegible] 6 i w Biurze Płońska, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; [illegible]

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie [illegible] W Jarosławiu [illegible] W Tarnowie [illegible] W Wiedniu [illegible] Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·10. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 3·— od wiersza. — Głosy publiczne po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 2·—. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Nie damy Lwowa

Kraków, 28 września.

Rozczarowanie spada na [illegible] serca nie ostygł [illegible] Piastowskiej [illegible] ziemi polskiej [illegible] nie ponad wszelką wątpliwość, [illegible] dla umysłów bliskich, a więc [illegible] agitacyi i niepewność wyroku. [illegible] nie zostały jasno i ściśle ustalone, [illegible] na naszą grzyzdość.

Gdy żołnierz polski w [illegible] trzyma straż nad Dźwiną, na łąkach polskich i tłustym Wołyniu, gdy osłania tam Europę zachodnią przed groźnym jej niebezpieczeństwem, kongresowa Rada Najwyższa [illegible] pytania nad przynależnością Galicyi wschodniej, nad przynależnością bohaterskiego Lwowa. Metoda plebiscytu, zastosowana do ziem bezsprzecznie polskich na zachodzie, ma być zastosowaną na wschodzie, do Lwowa.

Rozum polski nie rozumie tego i nie chce rozumieć, serce polskie zżyma się, wzburzone żalem i goryczą. Już Kazimierz Wielki kładł we Lwowie podwaliny pod polską archikatedrę łacińską, pierwszą historyczną siedzibę biskupią w tem kraju; Władysław Jagiełło często tu przemieszkiwał i szczodrze Lwów wyposażył. Jan Olbracht i Władysław IV kochali Lwów najwięcej ze wszystkich grodów polskich; Jan III Sobieski miał tu swoją własną kamienicę w rynku, przemienioną dzisiaj na Muzeum narodowe. Podczas napadów kozacko-tatarskich za Chmielnickiego Lwów potrafił zdzierżyć wrogowi, powstrzymał pochód barbarzyństwa, a jednego tylko nie zdołał uczynić, nie mógł ocalić stojącej za murami katedry ruskiej, która padła ofiarą ognia i siekier kozackich. A kiedy przyszła straszna godzina rozbiorów, Lwów ostał się, nie przy Polsce wprawdzie, ale w takich warunkach, że nie przestał służyć Polsce, nie przestał być czujną strażnicą kresową. Owszem dźwignął się na nowo, stał się ogniskiem kultury polskiej, patryotyzmu polskiego. Pozostał wiernym najpiękniejszej tradycyi.

Tutaj tworzyły się [illegible] wojny światowej pierwsze kadry strzeleckie. Tu podczas inwazyi Moskwicina śp. prez. Rutowski reprezentował z godnością honor Polaków i umiał wzbudzić poszanowanie u najeźdźcy. Tu nareszcie podczas okropnej ostatniej zimy [illegible] dzież lwowska i starcy [illegible] zalewem ukraińskim. Było to zadanie niełatwe, bo brakowało jadła, wody, światła, opału i amunicyi. Polskość Lwowa była wystawiona na ciężką próbę i zmogła ją zwycięsko.

Aż nadszedł moment, kiedy rycerskie szeregi polskie wysunęły się daleko na wschód, a w sercach polskich rodziły się zaczęły najlepsze nadzieje. Lwów odetchnął [illegible] nie mógł, że w takiej chwili będzie wystawiony na nowy cios, że [illegible] który przez sześć wieków przetrwał w związku z ojczyzną, jako polski i jej strażnica, którego polskość nigdy przez nikogo, nawet przez Austryaków i Niemców, nie była kwestyonowaną, znajdzie się w niebezpieczeństwie wskutek wyroku z dalekiego zachodu. To też serca polskie ogarnęło wzburzenie, rozum polski popadł w ciężkie wątpliwości.

Czyż bowiem można było przypuszczać, że znajdzie się ktokolwiek na świecie, ktoby polskość tego miasta ośmielał się znieważać projektem plebiscytu! Wszakże to gród o wiele więcej polski, niż Strasburg jest francuski. Wszakże cała Galicya wschodnia więcej chyba jest polską niż Alzacya i Lotaryngia jest francuską. Każdy wspomnienek historyczny, każde dzieło kulturalne, każda monumentalna budowla — wszystko tu polskie w początku i rozwoju. Na co nie pozwalała się caryca Katarzyna, na co nie ośmielił się [illegible] traktat brzeski, na to godzą zachodni nasi sprzymierzeńcy [illegible] Rady [illegible] w Paryżu. Cóż dziwnego, że rozumy i serca polskie są wzburzone do głębi!

[illegible] Przeżyliśmy niejedną katastrofę dziejową, przeżyliśmy niejeden rok [illegible] najgłębszej niewoli. Ale nie wyrzekliśmy się naszych [illegible] praw, umieliśmy je przekazywać z pokolenia w pokolenie. [illegible] pierwsze w historyi zakwestyonowanie praw Polski do Lwowa. Wyroki ludzkie są zawsze omylne. Rachuby ludzkie, o ile dyktowane są interesem chwili, zawodziły zawsze i zawodzić [illegible]. Nie chcemy [illegible] rachuby Najwyższej Rady, do [illegible] Polskę [illegible] wyroku, nie chcemy [illegible] rozwodzić się [illegible] żalem i utyskiwaniami. My Polacy wiemy tylko jedno: Lwów był i pozostanie polski, póki Polaków na świecie. Świadomości tej nie potrafią odmienić żadne pomysły nadsekwańskie.

Czy znaczy to, że odgrażamy się wyrokom Paryża? Przenigdy. Pamiętamy, co winniśmy sprzymierzonym państwom zachodu. Za wskrzeszenie niepodległej Polski nie przestaniemy być im wdzięczni i do spłacenia długu wdzięczności wobec nich zawsze poczuwać się będziemy. Ale właśnie dla tego baczyć musimy, aby Polska miała warunki niepodległego bytu, co tylko przy pokojowym rozwoju jej wewnętrznych stosunków jest możliwe. I z tego wychodząc założenia, wyroku w sprawie Galicyi wschodniej i Lwowa — o ile uchwały Rady Najwyższej wyrokiem tym być mają — poprostu nie przyjmiemy do wiadomości. »A male informato papa« zwracamy się tam, gdzie tętni źródlisko polskiej myśli i uczucia. Ponad wszelkie rachuby oportunizmu politycznego nieskończenie wyższą i nieskończenie prostszą jest dla nas nieprzeparta prawda, przytomna duszy każdego Polaka, a brzmi ona bardzo krótko i bardzo zwięźle: »Nie damy Lwowa!«

Boleść i oburzenie Lwowa

Protest Rady miasta Lwowa.

Lwów, 28 września (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej delegat dr Loewenherz zdał sprawę z pobytu delegacyi Galicyi wschodniej w Paryżu. Rada miejska uchwaliła **rezolucyę, podnoszącą, że imieniem całej ludności, która przelała krew o przynależność Lwowa do Polski, oświadcza stanowczo, iż nie uznaje i nigdy nie uzna stanu prowizorycznej przynależności do Polski i wszelkiemi siłami sprzeciwia się prowizoryum, które uniemożliwia odbudowę. Rada wyraża swe przekonanie, że taki traktat nie dojdzie do skutku.**

Podczas uchwalania tej rezolucyi członkowie Rady powstali z miejsc. Rezolucyę przesłano do p. Clemenceau.

Protest obywatelstwa Lwowa.

Lwów, 28 września (PAT.) Z powodu wiadomości o rozstrzyganiach w sprawie Galicyi wschodniej odbyło się tu wczoraj wieczór **zgromadzenie publiczne**, które zagaił imieniem organizacyj narodowych dr Głąbiński, poczem pos. Zamorski referował sprawę Galicyi wschodniej, podnosząc, **że los miasta Lwowa i Galicyi wschodniej nie zależy od Paryża, lecz od nas samych.** Zakończył postawieniem rezolucyi, przyjętej jednomyślnie, a stwierdzającej, że mieszkańcy Lwowa oświadczają jednomyślnie, iż kraj, zwany przez Austryę Galicyą wschodnią, był od wieków polskim i pozostać nim musi. **Kraj ten wraz ze Lwowem udowodnił, że bronił zawsze swej przynależności do Polski i udowodnił to ostatnio, wypędzając barbarzyńskich najeźdźców, sprzymierzonych z Niemcami i bolszewikami. Rezolucya wzywa delegacyę polską w Paryżu i Sejm warszawski, by nie zgodziły się na żadne prowizoryum, albo jakąś autonomię, uwłaczającą powadze Sejmu. Zgromadzeni nie mogą wierzyć, by sprawiedliwość ententy chciała się dopuścić krzywdy na Polsce w chwili, gdy wojska polskie zwyciężają bolszewików i zabezpieczają Europę przed bolszewizmem.**

Zgromadzenie zakończyło się o godz. 10 w nocy odśpiewaniem Roty, poczem pochód ruszył pod pomnik Mickiewicza, gdzie rozwiązał się.

Program prac sejmowych.

Warszawa, 28 września (W. B. K.) W kołach politycznych czynią przygotowania, pozostające w związku ze zwołaniem sesyi sejmowej. Przypuszczalnie **na pierwszy ogień pójdzie sprawa aprowizacyi,** następnie sprawa **realizacyi reformy rolnej.** Według posiadanych informacyj wystąpią **stronnictwa prawicowe z interpelacyami pod adresem rządu w kwestyi bezpieczeństwa publicznego** w południowych powiatach Królestwa. Następnie na porządku pierwszego posiedzenia znajdzie się niezawodnie **sprawa Galicyi wschodniej**, która obecnie żywo zajmuje wszystkie stronnictwa sejmowe. **Oczekiwane jest jednolite wystąpienie całego Sejmu na zewnątrz.** Stronnictwa robotnicze zamierzają wnieść szereg interpelacyj **w sprawie bezrobotnych** i zapomóg dla nich. Sfery przemysłowe będą wypowiadały się w duchu szybkiego uruchomienia przemysłu krajowego.

„List otwarty do narodów w sprawie polskiej".

Pod tytułem powyższym przesłany został do narodów koalicyi memoryał, wyliczający w 10 punktach sprawy, przez których rozstrzygnięcie na kongresie czują się Polacy pokrzywdzeni. Memoryał imieniem Komitetu obrony narodowej we Lwowie podpisał Tadeusz Cieński. Nadto podpisali go: księża arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, Juliusz Bursche, superintendent zborów ewangelickich w Polsce, prezydya miast Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa, prof. K. Morawski, prezes Akademii Umiej., pr. dr Heliodor Święcicki, rektor wszechnicy poznańskiej, dr Antoni Kostanecki, rektor uniw. warszawskiego, ks. dr Sieniatycki, rektor uniw. Jagiell., rektorzy politechnik w Warszawie i Lwowie, redaktorzy dzienników i czasopism warszawskich, poznańskich i krakowskich.

Memoryał porusza następujące kwestye, żądając od narodów koalicyi odpowiedzi na nie w formie pytania: „Dla czego?"

A więc poruszono tutaj sprawę Gdańska i plebiscytu w Warmii, na Mazurach i na Górnym Śląsku, podczas gdy do Czech bez plebiscytu przyłączono kraje i terytorya z wybitnie obcą ludnością, niemiecką, polską i ruską. Umiędzynarodowiono wielką, narodową, polską rzekę Wisłę, podczas gdy umiędzynarodowione rzeki Dunaj, Ren, Odra i Łaba nie są analogicznie rzekami niemieckiemi. Śląsk Cieszyński, Spiż i Orawa, bez plebiscytu bezwzględnie polskie kraje, poddano plebiscytowi. „Dla czego?" — zapytuje memoryał.

W bardzo wyczerpujący sposób przedstawia memoryał pokrzywdzenie Polski w sprawie Galicyi wschodniej, przedstawiając historyczne prawa Polski do tego kraju, okupione krwawemi walkami ostatnich czasów. — Wszelkie „prowizoryum" w sprawie Galicyi wschodniej Polska odrzuca. Stanąć należy na zasadzie, aby Rusini mieli w Polsce te samo prawa, co Polacy na Rusi. Konferencya pokojowa, dbając o zabezpieczenie praw Rusinów w Polsce, nie uczyniła dotąd nic, aby zabezpieczyć także prawa Polaków na Rusi, podobnie jak zabezpieczywszy prawa Niemców w Polsce, nie zapewniła praw Polakom w Niemczech. Dla czego?

Memoryał w dłuższym wywodzie przestaje o szczerstwa o pogromach żydów w Polsce, powołując się na świadectwo „New York Heralda" i dokumentami stwierdzone fakta. — Żydzi przez wieki całe prześladowani i wypędzani z różnych krajów Europy, znaleźli tylko w Polsce bezpieczne schronienie. Czy słusznem jest tedy, aby ci, co przez nietolerancyę żydów się wyzbyli, rozciągali dziś kontrolę nad stopniem tolerancyi tych, co im dali u siebie przytułek? Żąda się od Polski przyznania żydom nietylko praw obywatelskich, lecz także praw narodowej mniejszości — których nie mają nigdzie, nawet w Ameryce.

List kończy się następującemi słowy:

„Wyrażamy przekonanie, że dobra wola i wiara dyplomatów angielskich i amerykańskich w prawie naszej podstępnie nadużyta została przez fałszywe informacye, pochodzące przeważnie od głównego wroga naszego, Niemców, spiskujących przeciw nam wszelkiemi możliwemi środkami, gdyż Niemcy — jak to stwierdził Erzberger — nie boją się nikogo i niczego tak bardzo, jak przyszłej silnej Polski. Każda krzywda nasza jest tryumfem Niemiec, wzmacniającym ich siły w przyszłej wojnie świata! I dlatego, wyrażając ogromną wdzięczność narodom koalicyi za pomoc w przywróceniu niepodległego Państwa Polskiego, stwierdzamy zarazem uroczyście wobec świata i historyi, że póki miara sprawiedliwości, wyświadczonej nam nie będzie pełną, póki krzywdy wskazane nie będą usunięte, póty podstawy pokoju europejskiego nie będą — jak być mają „trwałe i pełne".

Pomyślne walki na północnym wschodzie.

Warszawa, 28 września (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27 września.

Front litewsko-białoruski. **Na północny wschód od jeziora Kniaź oddziały nasze przeprawiwszy się przez rzekę Ptycz, nagłym wypadem zajęły wieś Kaczewice, biorąc 20 jeńców i zadając przeciwnikowi wielkie straty.** Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. **Wzdłuż Dźwiny silny ogień artyleryi.**

Front wołyński. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Wyjazd w Poznańskie odroczony.

Warszawa, 28 września (Tel. pryw.) Z powodu skomplikowanej sytuacyi w kraju i przyśpieszenia sesyi sejmowej **Naczelnik państwa zaniechał na razie wyjazdu swego do Poznania,** gdzie uda się prawdopodobnie dopiero w połowie października.

Paderewski zapowiada dymisyę.

Warszawa, 28 września (Tel. pryw.) »Przegląd Wieczorny« zamieszcza telegram własny z Paryża:

Podczas rozpraw nad kwestyą Galicyi wschodniej oświadczył Paderewski, że w razie nieuznania postulatów Polski zgłosi natychmiastową swą dymisyę, co też obecnie gotów jest uczynić.

Sprzeczne wiadomości.

Wiedeń, 28 września. (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berna pod datą 26 b. m.: Paderewski w rozmowie swojej z przedstawicielem »Intransigeant« zaprzeczył temu, jakoby miał **zamiar ustąpić z zajmowanego stanowiska.** Powiedział, że obecne położenie Polski, zwłaszcza położenie gospodarcze, jest bardzo ciężkie. Polska, mówił dalej, nie ma ani lokomotyw, ani wagonów kolejowych, ani węgla, ani surowca. Co się tyczy aprowizacyi, jest Polska zawisła od zagranicy. Jakkolwiek posiada naftę i węgiel, nie może ich wywozić dla braku środków transportowych. Kursa wekslowe z powodu wielkiego importu są złe. Polska żyje w stanie prowizoryum, które zawiera w sobie znaczne niebezpieczeństwa, a głównie niebezpieczeństwo bolszewizmu.

ROKOWANIA POLSKO NIEMIECKIE.

Wiedeń, 28 września. (PAT). »Tel. Comp.« donosi z Berlina, że rozpoczęły się tam wczoraj po południu konferencye niemiecko polskie. Korespondencya donosi, że już wczorajsza konferencya dała pewne wyniki.

Kredyty dla Galicyi wschodniej.

Lwów, 28 września. (PAT). Wczoraj odbyło się w biurze generalnego delegata dra Gałeckiego posiedzenie, w którem wzięli udział posłowie: Abrahamowicz, Dęlski, Bryl, Głąbiński, Kalischer, Skarbek, Stesłowicz, arcybisk. Teodorowicz i poseł Zamorski. Delegat uwiadomił posłów, że minister skarbu, Biliński, przyznał **byłej Galicyi wschodniej szereg kredytów,** a mianowicie upoważnił go do wypłacania zasiłków na sprawienie najniezbędniejszych urządzeń domowych, zniszczonych podczas inwazyi rosyjskiej, do wysokości 1.000 K; 2) do wypłacania zasiłków wdowom po funkcyonaryuszach państwowych narodowości polskiej, zmarłych po dnia 1 stycznia 1919 roku, które dotąd od byłych władz austryackich żadnego zasiłku nie otrzymały. Zgodził się na wyasygnowanie na przeprowadzenie najniezbędniejszych robót w odbudowie, zniszczonych przez wojnę szkół ludowych, doraźnego nadzwyczajnego kredytu do wysokości 25 tys.(?) marek. Dalej minister oddał **do dyspozycyi Galicyi kredyt w wysokości 20 milionów dla celów odbudowy Galicyi,** a mianowicie 5 milionów na wypłatę pobranego drzewa do odbudowy potrzebnego, a 15 milionów na zapłacenie zaległej i bieżącej robocizny przy odbudowie. Minister zgodził się, by na rachunek przyznanego uchwałą Sejmu z dnia 1 sierpnia b. r. **funduszu na pomoc dla ludności,** uwolnionej z pod inwazyi ukraińskiej z powiatów wschodniej Małopolski. Dyrekcya skarbu realizowała asygnaty generalnego delegata do wysokości 10 milionów koron. Minister zgodził się na udzielenie gwarancyi rządowej Radom powiatowym przy zaciąganiu pożyczek na bieżącą administracyę powiatową do wysokości 5 milionów koron, wreszcie oświadczył, że stoi bezwzględnie na stanowisku wykonania uchwały sejmowej z dn. 1 sierpnia b. r. w sprawie pomocy rolnej dla Galicyi wschodniej i wyraził gotowość asygnowania w miarę zasobów skarbowych i w miarę postępu akcyi pomocy, potrzebnych na ten cel kredytów. Zgodnie z tem stanowiskiem przyznał minister skarbu **na pomoc rolną,** oprócz pierwszej raty w wysokości 20 milionów koron, dalszą ratę, proponowaną przez ministerstwo rolnictwa, w wysokości 30 milionów koron, a zarazem nadmienił, że propozycye co do planów przeprowadzenia dalszej akcyi i potrzebnych dalszych kredytów weźmie pod rozwagę.

ROBOTNICY ROLNI U MINISTRA.

Warszawa, 28 wrześna. (Tel. pryw.). Wczorajszy »Robotnik« donosi, że u ministra spraw wewnętrznych zjawiła się delegacya Związku zawodowego robotników rolnych i wręczyła ministrowi znany już memoryał, zawierający skargi na niewłaściwe postępowanie władz administracyjnych wobec robotników rolnych. Delegacya

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy.)

— Kiedy to będzie?

— Może jutro...

— A czy wiecie cel, dla którego będziecie walczyć?

— Cel jest jeden. Przelany z ojców na synów. Pójdziemy jako sprzymierzeni. Mam wieści, że nie napotka to na trudności. W dziejowej burzy powieje nasz sztandar...

— A któż wam powie, że pójdziecie odbudowywać ojczyznę?

— Wiara... Obliczenia, które czyniliśmy od długiego czasu. Imię nasze wśród burzy poleci w ziemie dalekie... Potężne dźwięki i stare prawa zmartwychwstaną. Dobędziemy czyn i przypomnimy prawo do życia naszym braciom, co żyją połową tylko piersi... Gdy potrzeba, zapłacim krwią za pierwsze wzniesienie polskiego sztandaru. Państwowość nasza żyje w naszej duszy. Czy pan wierzy?

— Wierzę — odparł pan Rostocki.

Szczepan rozważał, słuchał i milczał. Elektryczna lampa z biurka właściciela mieszkania rzucała światło na pokój wąski, cichy, pełen dywanów, gdzie popłynęły od lat niesłyszane, silne, śmiałe myśli.

I tak byli oni tam we trzech, w tej pierwszej chwili dreszczu, roili sny, które ziszczać miała rzeczywistość, poili się zapałem niezwykłych słów, który tłumić potem miały ciężkie chwile, ale który rozpalić miał się później, ogniem nowym rozgorzeć w dworze i chacie.

Gorączka ruchu podniecała jednak gościa i Szczepana, więc starszy pan Rostocki zaprosił ich na wieczerzę do restauracyi.

Już nad miastem zawisła noc zupełna. Orkiestry wojskowe chodziły ciągle z latarniami i grały polskie melodye. Za niemi podążały roje niedorostków, którzy po każdym odegranym kawałku wznosili okrzyki. Gdzieś w bocznej ulicy spieszył tłum złożony z kilkuset osób, słuchaczy wyższych uczelni i gimnazyalistów, który śpiewał pieśń narodową. Nikt się nie pytał, kto to chodzi, gdzie się zebrał i dokąd podąża? W ogólnym bezładzie miało się wrażenie zupełnej swobody i wolności. Każda władza miała tysiące ważniejszych zajęć. Tłum sam się rządził.

— Dziwne czasy! — mruczał do siebie pan Stanisław Rostocki.

W restauracyi, do której weszli, grała również marsze płatna muzyka, a przy stolikach było już prawie pełno. Siedziało przy nich mnóstwo oficerów, z których wielu dopiero od rana było w mundurze.

Wielkie słowo zawisło teraz nad salą, gdy muzyka i gwar, świadomość niebezpieczeństwa i świadomość wielkości chwili stały na słuchaczy oddech swojej gorączki.

Strojne panie słały spojrzenia cieplejsze i wyraźniejsze, niż zwykle w stronę znajomej młodzieży, która jutro miała wyruszyć. Już wśród wojskowych widziano nowe twarze z obcych stron, z dalekich pułków.

Może tam niejedno serce płakało w samotności, ale naogół mniej było lęku, więcej burzliwego porywu.

Brzeziński odłączył się wkrótce, gdyż spotkał jakichś znajomych, z którymi chciał rozmówić się o sprawach politycznych. Zresztą zbyt był podniecony, by usiedzieć długo na miejscu.

— Czy pomyślałeś o utrzymaniu rodzin twoich robotników, którzy odeszli do wojska? — spytał syna pan Stanisław.

— Pożegnałem ich już. Jest ich zaledwie kilkunastu. Część była pomiędzy nimi bezżennych. Wszystkim innym przyrzekłem utrzymanie dla rodzin.

Po chwili przysiedli się do nich pan Rasieński i znajomy Szczepana, młody chłopak Wybranowski, który oświadczył, że jutro poda się na ochotnika i pójdzie na wojnę.

* * *

Kiedy późną nocą wracali do domu, miasto spało już i gwar przycichnął. Przechodząc przecznicą niedaleko dworca kolejowego, spotkali kilka postaci o twarzach znużonych, wyglądzie nędznym, z drewnianemi skrzynkami w ręku. Ludzie ci jechali od kilkunastu godzin i teraz, uchylając czapki, pytali nieśmiało i w obcym języku, gdzie są koszary, które znali tylko z nazwiska.

Byli to przyszli bojownicy, wysłużeni żołnierze.

Wskazali im drogę, a oni odeszli cicho, znużeni, na przedmieście.

W ogrodzie miejskim na murawie leżało kilkunastu przybyszów, którzy mieli zgłosić się dopiero nazajutrz rano, a którzy teraz, nie pytani przez nikogo, spędzali noc w pobliżu pielęgnowanych, pysznych klombów.

Rzeczywistość nawet teraz, wśród nocy, pozwalała oglądać rzeczy niewidziane.

— Dziwne czasy! Zmieniło się wszystko! — mruknął do siebie pan Rostocki.

II.

Młodzi Orscy w pierwszych dniach sierpnia przebywali w Jasienicach. Woń świeża leciała jeszcze od pól i pszczoły brzęczały po pasiekach, nad któremi nadzór miała siostra pana Jagmina, pracowita pani Józefa. A w ogrodzie poza dworem, gdzie wśród dębów, stały kamienne posągi Światowida i Marzanny, sterczał teraz drewniany krzyż, pod którym kryło się ciało dawnego właściciela Jasienic. Pochowano go tam, gdzie zapragnął, u stóp pogańskich bogów, a krzyż prosty, przygotowany za życia, wzniósł nad niemi znamię chrześcijaństwa. I jeśli słusznemi są obliczenia ludzkie, to spać musiał tam cicho i słodko na małej polance, u podnóża dębów, wśród szmeru pszczół i bliskiego, przesuwającego się wśród zieleni potoku. Spać musiał cicho i słodko ten człowiek, który nikomu w życiu źle nic nie uczynił i którego śmierć nawet spełniała ostatnie ogniwo jego dobrodziejstwa.

W pobliżu krzyża stała drewniana ławka, na której nieraz siadywali młodzi Orscy i spoglądali w przestrzeń daleką, krzewami i zbożem obsianą, a lekkiemi wzgórzami falującą. Od pól biegły wówczas cisza i ciepło i jednoczyły się z harmonią, którą oni nosili w swojej duszy. Spokojni byli i szczęśliwi w zrozumieniu, że starają się stworzyć coś na świecie i jak mogą służą lepszej sprawie. Doznawali tutaj chwil odpoczynku po trudach zimy, która ściągała ich do miasta. Tam młody poeta krzątał się, błądził po księgozbiorach, tutaj byli u siebie.

Stary dwór, którego szklana weranda wybiegała na ogród pełen kwiatów i drzew owocowych, wypełniał się coraz bardziej zabytkami przeszłości. Budziły one namiętność Orskiego, który zbierał je, gdzie mógł, po skrzyniach i lamusach dworzyszcz okolicznych, a nieraz po strychach mieszczańskich domów, po miasteczkach. Ozdabiały ściany broń stara, karabele, przetykane złotem makaty i słuckie pasy, pozłociste, stroiły pokoje stare kolebki, wrzeciona i mosiężne kołatki, gdańskie komody i kilka miniatur z czasów cesarstwa, skrzyneczki wysadzone perłową masą, zegar barokowy, sekretarzyki i pulpity.

(C. d. n.)

żądała, by rząd ukrócił nadużycia obszarników i władz administracyjno-policyjnych. W odpowiedzi delegacyi minister Wojciechowski zaznaczył, że Związek zawodowy wykroczył poza ramy swoich zadań i że rozpatrzy żądania Związku, o ile dotyczą ściśle spraw zawodowych. W bliskim czasie zwoła rząd konferencye przedstawicieli obszarników i robotników rolnych celem załatwienia zatargu.

Misya na Syberyę odroczona.

Warszawa, 28 września (PAT). Państwowy urząd dla spraw powrotu jeńców, wychodźców i robotników zawiadamia, że wyjazd misyi na Syberyę odroczony został do dnia 15 październik[a], i że oprócz listów misya przyjmuje również przesyłki pieniężne dla emigrantów Polaków za Syberyi.

Misya Kołczaka w Warszawie.

Warszawa, 28 września (Tel. pryw.) Onegdaj przybyła z Rzymu do Warszawy delegacya rządu Kołczaka. Na czele misyi rosyjskiej w Polsce stoi Kaminew, który przed wybuchem wojny był radcą legacyjnym w poselstwie w Konstantynopolu.

MISYA DO KOŁCZAKA ODROCZONA.

Warszawa, 28 września (Tel. pryw.) Wyjazd misyi polskiej do Kołczaka odroczono do 20 października. Nie postanowiono jeszcze, czy na czele jej stanie inżynier Skąpski, ponieważ są dane, że Kołczak poinformowany jest o jego dawniejszym stanowisku politycznem.

ŻYTOMIERZ W RĘKACH BOLSZEWICKICH.

Warszawa, 28 września (Tel. pryw.) Według ostatnich wiadomości, **Żytomierz został ponownie zajęty przez armię sowietów. Stało się to wskutek połączenia się północnej armii sowietów z grupą południową, która wycofała się z zajętego przez generała Denikina Kijowa.**

Pogromy Denikina.

Wiedeń, 28 września (W. B. K.) »Sowieckaja Prawda« donosi:

W całym obszarze, zajętym przez Denikina, panuje straszny terror, jakiego Ukraina, jak długo istnieje, jeszcze nie widziała. Rabunki, mordy, egzekucye są na porządku dziennym. W obszarach świeżo przez nas odzyskanych panuje zadowolenie z powodu uwolnienia od panowania Denikina i Petlury. Ludność śpieszy nam wszędzie z pomocą tak, że na obszarach, obsadzonych przez nas, panuje już wzorowy porządek, podczas gdy na tyłach armii wrogich krążą bandy rabusiów, nienależące do żadnego wojska. **Żołnierze Denikina urządzili w kilku miastach pogromy żydowskie. W Carycynie przez dwa dni mordowano bezbronną ludność żydowską.**

KOŁCZAK ROZGROMIONY?

Wiedeń, 28 września (W. B. K.) Z Moskwy donoszą o zupełnem rozgromieniu południowej armii Kołczaka. W ręce bolszewików dostało się 300 oficerów armii Kołczaka.

KOMUNISTYCZNY SYBIR.

Wiedeń, 28 września (W. B. K.) Jak donoszą z Moskwy drogą iskrową, został na Syberyi zajęty Tomsk przez bolszewickie oddziały. Na całej Syberyi szerzy się komunizm. Wypadki ostatnie na Syberyi wzbudziły przestrach u rządu omskiego, który przygotowuje się do ewentualnej ewakuacyi miasta.

Blokada Rosyi?

Praga, 28 września (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża na podstawie Biura Reutera: Najwyższa Rada koalicyjna postanowiła wyszukać formułkę, według której możnaby przeprowadzić blokadę bolszewickiej Rosyi. Postanowiono wezwać ościenne państwa, graniczące z Rosyą, by pilnowały nieprzekraczania pasma blokadowego przez okręty.

KOALICYA A KONTRREWOLUCYA.

Wiedeń, 28 września (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Nowego Jorku:

»Chicago Tribune« dowiaduje się z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru wycofać wojsk amerykańskich ze Syberyi. — Ameryka przyłączyła się do polityki Francyi i Anglii, zmierzającej do poparcia Kołczaka. Ameryka i Francya zaopatrzyły wojska Denikina w dostateczną ilość środków żywności.

Trocki dobrej myśli.

Praga, 28 września (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Moskwy:

Trocki wygłosił wczoraj na pewnem zebraniu przemowę, w której oświadczył, że celem rządu jest zniszczenie Denikina, Kołczaka i Judenicza. **Dalej oświadczył Trocki, że dzięki czynnym zabiegom czerwonej armii pokonanie tych trzech kontrrewolucyonistów jest kwestyą najbliższych dni.**

KANDYDACI NA CARÓW.

Wiedeń, 28 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina:

Według doniesień kopenhaskich znajduje się w. ks. Mikołaj Mikołajewicz na Wyspach Książęcych, gdzie pisze pamiętnik. Wielki książę Michał bawi w kwaterze Kołczaka, który występuje jako pretendent do korony i zamierza obwołać się carem przy pierwszej sposobności.

Clemenceau i Renaudel przemawiają

Wiedeń, 28 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża:

W dalszym ciągu mowy swojej zaznaczył Clemenceau, że w początkach konferencyi źle pracowano. Później zmieniono metodę i stworzono Radę czterech. Dyskusye były [illegible] pracowano i wreszcie doszło się do wyników. W [illegible] Kongres pa[illegible] niespełna 7 miesięcy. Konferencya stworzyła coś, co w historyi więcej znajdzie miejsca, niż wkroczenie Turków do Konstantynopola. Mowca sprzeciwiał się temu, by na[illegible] były omawiane zasady Wilsona. Jest to wynikiem, że Ameryka, Anglia i Japonia do[illegible] Francya nie zrzekła się żadnych swoich żądań. Celem Clemenceau było zawsze pokój solidarności. Pokój taki nie przychodzi nagle, lecz [illegible] w czyn. Mowca trzymał się tego systemu, by nie wystąpić odrazu z postawieniem zasadniczych kwestyj. Pozostawił sprzymierzonym czas, by wgłębili się w atmosferę Francyi. W ten sposób wpływ Francyi doszedł do punktu kulminacyjnego. **Francya uratowała świat, gdy zwyciężyła nad Marną a potem pod Verdun. Należy przyznać, że Francya nie mogłaby doprowadzić do zwycięskiego końca bez pomocy sprzymierzeńców.**

Wśród wielkiego poruszenia w Izbie mówił Clemenceau dalej: Weźcie się energicznie do traktatu, tak, jakeście to uczynili z wojną. Będzie on wielkim i owocnym. Nie jest on niczem innem, jak tylko początkiem początku. Także i w kwestyi rozbrojenia Niemiec na lewym brzegu Renu była dla mowcy solidarność sprzymierzonych rzeczą najważniejszą. Mowca przypomina epizod z Abbeville, gdzie rozstrzygnięto kwestyę, czy ma być broniony Paryż, czy też Calais. Angielscy pełnomocnicy uznali, że jeżeli Antwerpia była dla Anglii pistoletem, to Calais było dla niej armatą. Gdyby Francya ofiarowała Calais dla ratowania Paryża, wywołałoby to niebezpieczne skutki dla Anglii i dla Francyi. Wówczas to odpowiedział Clemenceau do Lloyd Georgea na jego zapytanie, na co się zdecydował? **»Palę Paryż, by uratować Francyę«.** Po takich dyskusyach pozostaje przyjaźń nawet wobec rozbieżnych poglądów w kwestyach politycznych. Clemenceau odpierał zarzut, zrobiony mu przez posła Marinę, który powiedział, że Francya przez traktat pokojowy obniżyła politykę czujności. Marino myli się, jeżeli myśli, że po takiej wojnie Francya mogłaby się pozbawić czujności. **Pokój przyniesie Francyi wiele ofiar, nędzy i ciężarów. Stan ten niestety będzie trwał dłuższy czas.** Konferencya stworzyła związek narodów, idzie o to, ażeby związek ten ożywić, a to przez to, że Francya przyłączy się do swoich sprzymierzeńców tak, że nic nie skruszy tych więzów.

W tem miejscu zauważyli słuchacze wielkie znużenie mowcy, który tylko z bardzo wielkim wysiłkiem mógł mówić dalej. Clemenceau odrzucił wszelkie próby, skłaniające go do przerwania mowy i kończył dalej: Przy pomocy sprzymierzeńców zwyciężyliśmy. Jesteśmy obecnie panami. Francya stworzona tym traktatem będzie taką, jaką ją uczynicie. Przekleństwa potomności spadną na was, jeżeli nie docenicie tego, co traktat pokojowy daje Francyi. Traktat otwiera nową erę dla świata. — Wśród długotrwałych oklasków żądał mowca jedności bez wszelkich myśli ubocznych.

Po p. Clemenceau przemawiał socyalista poseł R e n a u d e l, który wykazał **niezadowolenie z mowy Clemenceau.** Traktat pokojowy — oświadczył on — nie jest postępem polityki międzynarodowej. Ażeby postęp ten nastąpił, musiałoby być przeprowadzone zupełne rozbrojenie Niemiec. Tylko zniszczenie niemieckiego militaryzmu może doprowadzić do uspokojenia. **Zabezpieczenie przyszłości zależy od związku narodów, w którym muszą być zastąpione narody pobite i który tylko wtedy będzie żywotnym, jeżeli przyjmie doktryny socyalistyczne.**

Nie było konkretnej umowy.

Wiedeń, 28 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 26 bm.:

Według tekstu mowy, ogłoszonej w »Temps«, Clemenceau na dowód, **że między sprzymierzonymi nie było przed wojną konkretnej umowy, którаby ich zmusiła do udziału w wojnie po stronie Francyi,** odczytał list ministra Greya z listopada 1912 roku pod adresem francuskiego ambasadora. Następnie odczytał list króla Jerzego do Poincarego z 1 sierpnia 1914, w którym to liście król zaznacza, że położenie zmienia się tak szybko, iż trudno przewidzieć, do czego przyjdzie. Mowca wywnioskował z tego listu, że rząd angielski nie czuł się na siłach do wzięcia udziału w wojnie. W trzy dni później zmieniło się położenie, ponieważ Belgia została napadnięta.

Clemenceau przeciw rozbrojeniu Niemiec.

Wiedeń, 28 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 26 bm.:

»Journal des Debats« podaje, że poseł L e s e v r e postawił wniosek, ażeby rząd wdrożył rokowania ze sprzymierzonymi celem **włączenia do traktatu wersalskiego dodatku, który nakaże rozbrojenie Niemiec i ich sprzymierzeńców. Prezydent ministrów oświadczył się wczoraj przeciw temu wnioskowi.**

Kontrola armii niemieckiej.

Praga, 28 września. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Zurychu: Najwyższa Rada koalicyjna uchwaliła na wniosek marszałka F o c h a, aby wojskowi komisarze koalicyi co pół roku kontrolowali siłę niemieckiej armii.

Przed Zjazdem T. S. L.

K r a k ó w, 28 września.

Dzisiaj rozpoczynają się w Krakowie obrady walnego zjazdu delegatów T. S. L., instytucyi oświatowej, z której działalności Polska dumną być może. W czasach, gdy ludność polska na kresach wydana była na łup wynarodowienia, spieszyło T. S. L. z zakładaniem szkół polskich, które stały się ogniskami życia naszego narodowego na zachodzie i wschodzie, wychowały i kształciły młode pokolenia w duchu polskim. I jeżeli wśród światowej zawieruchy wojennej kresy nasze na pierwszy apel staną ły po naszej stronie, niosąc życie i mienie dla wolnej Ojczyzny; jeżeli dzisiaj Śląsk i lud polski z Galicyi wschodniej krwią swoją opowiedziały się przy Polsce, to niemała w tem także zasługa T. S. L. i tej jego placówek oświatowych, które w krajach tworzył i utrwalał. — Społeczeństwo też polskie miało zawsze pełne zrozumienie dla tej działalności T. S. L., i hojną ręką popierało jego cele.

W tej walce nietylko z analfabetyzmem, lecz wrogą, obcą nam szkołą, wytrwało T. S. L. do chwili powstania wolnej i niepodległej Polski. Dzisiaj stoje T. S. L. wobec państwa polskiego z obfitym dorobkiem i niesie mu hojny, iście królewski dar w ofierze: całą sieć polskich szkół kresowych, zadatek kultury polskiej na długie wieki. Rzeczą rządu polskiego będzie dar ten przyjąć i dotychczasową akcyę Towarzystwa w zakresie szkolnictwa na rachunek państwa prowadzić.

Program przyszłej działalności T. S. L. dozna wskutek tego zmiany, — niemniej atoli nie przestaje on być aktualnym i dla kultury polskiej potrzebnym. Dzisiaj zwłaszcza, gdy nie posiadamy wytycznych granic, gdy na kresach wytężonej jeszcze potrzeba działalności oświatowej na jej wszystkich polach, T. S. L. ze swojem doświadczeniem i całym aparatem administracyjnym, oddać może Polsce nieocenione usługi. Zjazd obecny wytyczy niewątpliwie Towarzystwu nowe drogi działania, na których zyska sobie także uznanie i poparcie całego społeczeństwa.

Witając tedy Zjazd delegatów T. S. L. po raz pierwszy w wolnej i niepodległej Polsce, ślemy mu staropolskie „Szczęść Boże" do dalszej, równie jak dotąd wytrwałej i owocnej pracy.

Walny Zjazd T. S. L. rozpoczyna swe obrady dzisiaj o godz. 10 rano w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zjazd zapowiada się bardzo poważnie, udział delegatów jest liczny. Wczoraj przedpołudniem było około sto zgłoszeń delegatów zamiejscowych przy 60 uczestnikach z Krakowa. Ponieważ oczekiwany jest przyjazd wielu delegatów jeszcze dzisiaj, przeto liczba uczestników Zjazdu może dosięgnąć trzystu. Ze względu na samą sprawę jestto objaw wielce sympatyczny i pożądany. W obecnym jednak czasie tak liczny Zjazd gości zamiejscowych sprawia znaczne kłopoty ze względu na brak pomieszczeń, to też byłoby niezmiernie pożądanem, aby obywatelstwo krakowskie zgłosiło pewną liczbę kwater dla uczestników Zjazdu. Byłby to czyn obywatelski, a kłopot ostatecznie niewielki, bo chodzi o jeden lub dwa dni, względnie noce.

Wczoraj wieczorem o godz. 7 odbyło się w biurach Zarządu głównego T. S. L., w domu przy ul. św. Anny, przedwstępne zebranie gości i delegatów celem wzajemnego zapoznania się. Spędzono parę godzin na poufnej przyjacielskiej pogawędce, poświęconej omówieniu spraw zjazdowych i spraw Towarzystwa wogóle w związku ze zmianami, jakim będzie musiał uledz charakter jego działalności w odzyskanej wolnej Polsce.

GABRYEL D'ANNUNZIO.

Z PIEŚNI O ZWYCIĘZCY

(F r a g m e n t).

Śmiej się ty, złote słońce, igraj, mórz błękicie!
Oto zwalczyłem bujne, rozognione życie —
I zbrojny w szyszak wiary, ufany w męstwo,
Nad własną moją duszą odniosłem zwycięstwo.

Będę wam stroił dzisiaj struny harf pochwalne,
Wy posągi mej siły, łuki tryumfalne,
Które niegdyś wznosiłem na świątynnem polu
Przy gościńcach, wiodących do wrót Kapitolu.

Ale wieńca z wawrzynu nie przydam mej skroni,
Aż się w spiżu mej tarczy dzwon życia rozdzwoni,
Aż cel boju ostatni, co go przestrzeń kryje,
Przed zwycięzcą się zjawi i zawoła: Żyję!

Przekład Jana P i e t r z y c k i e g o.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 września.

O PRZESYŁANIE PIENIĘDZY Z AMERYKI. — Telefonują z Warszawy: Referent prawowy ministerstwa pracy i opieki społecznej komunikuje: Wobec pojawiającej się w prasie polskiej coraz liczniejszych ogłoszeń różnych prywatnych banków amerykańskich, wzywających rodziny wychodźców do Ameryki do porozumienia się z emigrantami za ich pośrednictwem o skierowanie tą samą drogą przesyłek pieniężnych do kraju, ministerstwo pracy i opieki społecznej zwraca uwagę zainteresowanych, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej czynny jest obecnie konsulat republiki polskiej w Nowym Jorku, którzy między innymi zajmuje się również w porozumieniu z pocztową Kasą oszczędności przesyłką sum pieniężnych od wychodźców do kraju. Ten sposób przesyłania pieniędzy prócz absolutnej pewności, jaką gwarantuje państwo, posiada jeszcze bardzo ważną stronę dodatnią, mianowicie taniość. Taryfa przesyłkowa wynosi bowiem na sumę od 20 do 100 dolarów 10 ct., za każde następne 50 dolarów 10 ct. W najbliższej przyszłości uruchomione będą i inne konsulaty, przewidziane na Stany Zjednoczone Ameryki północnej, oraz konsulaty w Ameryce południowej, które również zajmą się pośrednictwem w przesyłaniu pieniędzy. Informując o akcyi powyższej, zainicyowanej przez rząd, ministerstwo pracy i opieki społecznej ostrzega równocześnie przed wyzyskiem, którego ofiarami łatwo stać by się mogli uchodźcy, powierzając swoje oszczędności prywatnym pośrednikom.

NAUKA SZKOLNA O 9 RANO. Z powodu utrzymania w Polsce na przeciąg całego roku rachuby czasu, wprowadzonej 15 kwietnia br., ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządza, aby nauka w szkołach rozpoczynała się w czasie od 1 października do 31 marca o godzinie 9 rano.

CHLEB. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że wydało piekarniom rejonowym mąkę na chleb, który będzie wydawany w przyszłym tygodniu w ilości po 1 kg. na osobę w cenie 2 K 40 hal. za 1 kg. za odcięciem 16 odcinka górnego legitymacyi zbiorowej.

DODATKI DROŻYŹNIANE DLA EMERYTOWANYCH NAUCZYCIELI, WDÓW I SIEROT PO NAUCZYCIELACH. Ustawa z dnia 31 lipca 1919 dz. pp. Nr. 65 przyznano emerytowanym nauczycielom szkół powszechnych (ludowych), średnich i wyższych, tudzież wdowom i sierotom po nich, obok dotychczas przyznanych dodatków drożyźnianych, nadzwyczajny dodatek drożyźniany płatny od 1 lipca br.

Wypłata dodatku będzie mogła być dokonaną na podstawie przez stronę jednorazowo przy pierwszej wypłacie przedłożonego, w piśmie naszem onegdaj podane okoliczności stwierdzającego poświadczenia, wolnego od wszelkich opłat.

Poświadczenie to ma wystawić zwierzchność gminna tej miejscowości, w której osoba pobierająca emeryturę względnie pensyę wdowią lub sierocą stale zamieszkuje, a stwierdzi je polityczna władza powiatowa.

We Lwowie i w Krakowie wyda poświadczenie magistrat, a potwierdzi dyrekcya policyi.

Celem asygnowania dodatku drożyźnianego, o którym mowa, winni emerytowani nauczyciele (profesorowie) szkół średnich i innych państwowych Zakładów naukowych, tudzież wdowy i sieroty po nich, wnosić podania do krajowej dyrekcyi skarbu, natomiast emerytowani nauczyciele (nauczycielki) ludowi, oraz wdowy i sieroty po tych nauczycielach do Rady szkolnej krajowej.

Do prośby należy prócz poświadczenia, o którem wyżej mowa, dołączyć reskrypt, którym przyznano po raz pierwszy emeryturę względnie pensyę wdowią lub sierocą i ostatni reskrypt, którym podwyższono emeryturę, pensyę wdowią lub sierocą (roku 1909 lub 1914).

W braku tych dokumentów należy podać w prośbie wysokość pobieranej obecnie zasadniczej emerytury, pensyi wdowiej względnie sierocej bez dodatków drożyźnianych tudzież Urząd podatkowy, który je wypłaca. Wdowy winny nadto donieść, ile wynosi ich pensya wdowia, a ile dodatek na wychowanie każdego dziecka, ilość dzieci i daty ich urodzenia.

PRETENSYE Z POWODU ZNISZCZENIA ZABYTKÓW. W czasie obecnej wojny w bardzo wielu wypadkach zniszczenia zabytkowych budowli zaszło jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego, t. zn. budowle te zostały zniszczone bez koniecznej potrzeby militarnej, często dla zabawy zdziczałych dowódców lub ze swawoli niemniej zdziczałego żołdactwa. Tak się stało z gotycką kolegiatą w Wiślicy, tak i ze staremi kościołami w Sękowej i Klwowie nad Pilicą, z ruinami zamku pińczowskiego itd. Treść niektórych artykułów, zawartych w obu podpisanych dotąd traktatach z Niemcami i Austryą czyni dziś aktualnem, koniecznem i celowem zebranie w tej mierze materyału rzeczowego i dozwolonego na okoliczność, że zniszczenie zabytku nie było koniecznością militarną, lecz wynikiem przestępnej swawoli żołnierzy, a zwłaszcza ich przełożonych, połączonej ewentualnie z grabieżą cennych dzieł sztuki i nauki.

Wydział rewindykacyjny na b. zabór austryacki zwraca się tą drogą do wszelkich urzędów państwowych, cywilnych, wojskowych i kościelnych, do wszelkich instytucyi obywatelskich i osób prywatnych z wezwaniem, by o ile dowody wyżej wspomniane posiadają, lub takowe na miejscu zniszczenia sporządzić mogą, w możliwie najkrótszym czasie je spisały i przesłały pod adresem: Biuro prac kongresowych, Wydział rewindykacyjny na b. zabór austryacki, Kraków, Hotel Krakowski.

TOWARZYSTWO OBRONY ZACH. KRESÓW POLSKI udziela wsparć ludności uchodźczej z Górnego Śląska w gotówce i w naturze, dostarcza komitetom miejscowym środków żywności, odzieży, bielizny, gotówki oraz broszur i książek, — niemniej utrzymuje pewną ilość uchodźców w Krakowie.

Dotkliwie daje się odczuwać brak bielizny, obuwia i ubrań, a sytuacya utrudnia brak tych towarów w naszym kraju, których nawet po cenach wysokich nie można nabyć — wobec czego zwraca się Zarząd Towarzystwa do ofiarności społeczeństwa o przesyłanie dalszych składek jakoteż bielizny, obuwia i odzieży, gdyż środki złożone, są na wyczerpaniu, a potrzeby ogromnie wzrastają.

Komitet ratunkowy przy Tow. obr. zach. kresów Polski działa na Małopolskę, wobec czego prosimy przesyłać składki do biura Tow., Krzysztofory lub do redakcyj pism małopolskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu, zawsze mile witana komedya G. Zapolskiej „Ich czworo". Wieczorem teatr wznawia świetną sztukę T. Rittnera „Głupiego Jakóba", który w ubiegłym sezonie zeszedł z afisza w pełni powodzenia. W rolach głównych obok doskonałej obsady zeszłorocznej z p. Sosnowskim w świetnej kreacyi Szambelana na czele, pokaże się pani Zofia Dobrzańska jako Hania.

Przygotowywany na sobotę 4 października „Asystent" G. Zapolskiej będzie niewątpliwie atrakcya tego sezonu. Groteskowa akcya tego żartu scenicznego, rozgrywa się na tle jednego z naszych zakładów leczniczych. Dało to jej pole do stworzenia kapitalnych scen, przy oryginalnych zabiegach leczniczych, jakim poddają się kuracyusze-letnicy, usiłujący gwałtowną kuracyą się odmłodzić.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro ulubiona operetka Lehara „Hrabia Luksemburg", w której po raz pierwszy w tym sezonie wystąpi zaangażowana na stałe do naszego teatru znakomita śpiewaczka, p. Jadwiga Brzezowska. Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada arcywesołą sztukę Kozłowskiego „Medal 3 Maja" oraz przezabawną krotochwilę angielską „Niobe" z p. Kleńską w roli tytułowej. Premiera tej nowości repertuarowej we czwartek.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 potrwa jeszcze do 10 października. Na całość tej wystawy złożyły się dzieła Alfonsa Karpińskiego, rzeźby W. Rzegocińskiego, „Wilno" Pinkasa oraz szereg akwareli Fr. Turka, Seredyńskiego i Rayskiego; następnie dzieła Damazego Kotowskiego, Kahlowej, Karszniewicza, Raszki („Maternitas"), Malickiego i w. i.

Osobną salę zajęła Wystawa Formistów, którzy też sami stanowili komisyę rozpoznawczą dla swych dzieł.

DYREKCYA STUDYUM ROLNICZEGO UNIWERSYTETU JAGIELL. W KRAKOWIE zawiadamia, że z powodu rozpoczęcia wykładów z dniem 10 października 1919 przedłuża się termin wnoszenia podań o przyjęcie na I rok Studyum rolniczego do dnia 6 października włącznie.

W NOWYM INSTYTUCIE DRAMATYCZNYM artystów Teatru miejskiego im. Słowackiego pp. M. Jednowskiego i Z. Nowakowskiego (plac Matejki 6) nauka zacznie się z dniem 1 października. W pierwszym tygodniu rozpoczynają wykłady: Maryan J e d n o w s k i z zakresu nauki gry scenicznej, Zygmunt N o w a k o w s k i z działu dykcyi i deklamacyi, nadto w dziale literacko-teoretycznym. Jan P i e t r z y c k i z dziedziny historyi teatru.

Z „SOKOŁA". Dnia 30 września b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się, jako w 5-tą rocznicę wymarszu z Krakowa II Żelaznej Brygady Legionów polskich w bój, — w kościele OO Reformatów nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy „Sokołów". Kazanie wygłosi kapelan II Brygady, ks. O. Antoś. Zapraszamy wszystkich oficerów i żołnierzy rodziny i znajomych poległych i P. T. Publiczność do wzięcia udziału w nabożeństwie.

Wydział „Sokoła".

ZARZĄD BURSY POLSKIEGO ZWIĄZKU KATOL. ucz. ręk. i przem. w Krakowie, zawiadamia wszystkich interesowanych, że nowych zgłoszeń o umieszczenie w bursie nie przyjmuje z powodu braku miejsca. Lokal bursy jest tak mały, że może pomieścić zaledwie 100 chłopców. Chcąc przyjąć z pomocą uczniom rękodzielniczym, starano się o powiększenie lokalu bursy, lecz z powodu ogólnego braku mieszkań sprawa została w zawieszeniu.

TOWARZYSTWO KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI uprasza właścicieli domów o bezzwłoczne zgłaszanie w biurze (Karmelicka 15) mieszkań i nazwisk lokatorów, którzy mieszkanie lub części mieszkań podnajmują.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY SŁUŻBY MIEJSKIEJ zaprasza na dzień 29 września (poniedziałek o godzinie 3 i pół popołudniu wszystkich kolegów służby miejskiej stoł. król. m. Krakowa na ogólne zebranie w sali posiedzeń magistratu. Na porządku dziennym sprawa dodatku drożyźnianego, zaopatrzenia służby miejskiej w opał na zimę i wiele innych bardzo ważnych spraw, dotyczących służby miejskiej.

Z SALI SĄDOWEJ. W dniu 26 bm. rozpatrywał sąd przysięgłych dwie sprawy o kradzież. Jako oskarżone stawały robotnice pocztowe Pelagia Wierzbicka i Stefania Wojtowicz. Pierwsza z nich okradała przesyłki pocztowe wyładowywane z wozów kolejowych a druga zabierała owe rzeczy do przechowania. W mieszkaniu oskarżonych wykryła rewizya prawdziwy magazyn towarów konfekcyjnych wartości przeszło 100.000 K. Obrońca Wierzbickiej dr Pągowski podniósł w swem przemówieniu szaloną demoralizacyę, wywołaną obecnemi anormalnemi stosunkami i kompletny przewrót w pojęciach o własności. Trybunał w uwzględnieniu okoliczności, że Wierzbicka jest wdową i ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci, skazał ją na 18 miesięcy więzienia, z których jej darowano na zasadzie amnestyi 6 miesięcy i policzono areszt śledczy. Co do współwinnej Wojtowiczowej na wniosek obrońcy dra Bressa odroczono rozprawę dla uzupełnienia śledztwa.

W drugiej sprawie Ludwika Wacha i spólników przedmiotem oskarżenia była kradzież 10 worków mąki na dworcu kolei w Zabierzowie. Oskarżeni bronili się, że worki z mąką znaleźli leżące obok toru na ziemi. Zabrali je do wsi, chcąc oddać żandarmeryi. Przysięgli nie uwierzyli jednak w szlachetne intencye oskarżonych i przyjęli kradzież za udowodnioną, wobec czego trybunał skazał oskarżonych Wacha, Fita i Kołacza każdego na 1½ roku więzienia. Bronili adwokaci dr Lachs, dr Pągowski i dr Gumprich.

SZAJKA ZŁODZIEJSKA. Donosiliśmy kilkakrotnie o zręcznych pomysłach złodziejskich, których ofiarą padają różni łatwowierni ludzie, tracąc dzięki swej naiwności sumy, idące w dziesiątki tysięcy. Codziennie zgłasza się na policyę po kilku poszkodowanych z żalami, według których ustalono, że w Krakowie grasuje od dłuższego czasu szajka złożona z dwóch mężczyzn, okradających systematycznie, według jednej i tejsamej recepty, upatrzone ofiary. Mężczyźni ci, występujący czasem w towarzystwie kobiety, przyłączają się do osób, najczęściej przyjezdnych, u których węszą znaczniejszą gotówkę i już to pod pozorem zaliczki za zakupno towarów, już też rzekomo celem wymiany banknotów na drobniejsze pieniądze, wyłudzają od naiwnych wysokie sumy.

Jeden ze złodziei liczy około 25 lat, drugi około 30. Dla zmylenia wszelkich śladów za sobą, charakteryzują się sprytne rzezimieszki, odgrywając swą rentowną rolę w różnych maskach — a zawsze z brawurą i niezawodzącem nigdy powodzeniem.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. W dniu 25 bm. skradziono w pociągu pospiesznym zdążającym ze Lwowa do Dębicy p. Jadwidze Jampolskiej srebrną, pozłacaną torebkę, w której znajdowało się 2.500 K i kosztowne biżuterye wartości kilkuset tysięcy koron.

OBŁAWY. Ubiegłej nocy urządziła policya obławę po zaułkach miasta, w czasie której przytrzymano 30 podejrzanych osób. Również przeprowadzono wspólnie ze Strażą obywatelską obławę na ulicznych paskarzy tytoniowych, którym odebrano sprzedawany towar i oddano do dyspozycyi dyrekcyi skarbu. Przytrzymano przy tej sposobności kilkadziesiąt osób, z których małoletnich oddano rodzicom „do ukarania".

Z kraju.

DELEGACYA LITEWSKA U NUNCYUSZA. — Telefonują z Warszawy: Dnia 25 bm. przez nuncyusza ks. Rattiego została przyjęta delegacya, składająca się z 5 posłów parafii Inturki, Malaty i Widzeniszki ziemi wileńskiej. Delegacya złożyła memoryał w sprawie akcyi, prowadzonej we wyżej wymienionych parafiach przez księży Litwinów, prosząc o zastąpienie ich księżmi Polakami. Delegacyi towarzyszył delegat sprawy kresowej.

O USTALENIE TARYFY CELNEJ. Biuro prasowo-informacyjne ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje, że Rada taryf celnych, złożona z przedstawicieli trzech dzielnic i Śląska Cieszyńskiego zebrała się 25 bm. w ministerstwie przemysłu i handlu na szereg posiedzeń celem ostatecznego ustalenia redakcyi i wysokości poszczególnych stawek taryfy celnej polskiej, którą rząd ma przedstawić w pierwszych dniach października sejmowi. Przy tej sposobności Rada rozpatrzy szereg protestów interesowanych czynników przeciw stawkom, ustalonym w tymczasowej taryfie celnej, która jest już opracowana przez komisyę taryf celnych, a w najbliższym czasie wejdzie w życie. Rada odbywając dwa posiedzenia codziennie, załatwi się prawdopodobnie z przekazanym jej do rozpatrzenia materyale w ciągu trzech do czterech dni.

PROTESTY PRZECIWKO UCHWALE ROLNEJ — jak donoszą z Warszawy — ze wszystkich stron kraju napływają do Związku ziemian. W ostatnich dniach nadeszły protesty uchwalone na zebraniu ogólnem stopnickiego oddziału Związku ziemian w Busku oraz na zebraniu sochaczewskiego oddziału Związku ziemian. Protesty te w mocnych wyrażeniach występują przeciwko reformie rolnej, wykazują jej jednostronność i zgubne oddziaływanie na nieuświadomiony ogół służby folwarcznej i bezrolnych włościan.

Rada naczelna organizacyi ziemiańskich Rzeczypospolitej polskiej otrzymała od Związku właścicieli ziemskich-Niemców z dolnego porzecza Wisły, protest przeciwko uchwale sejmowej z dnia 10 lipca br. o reformie rolnej, oraz przeciwko upaństwowieniu lasów. Protest ten, zaznaczyć należy, jest wyrazem opinii 30.000 rolników, zrzeszonych na terenie Prus Zachodnich we wspomnianej wyżej organizacyi. Nie uznają oni zupełnie reformy, ponieważ przy uchwalaniu jej w Sejmie nie byli obecni jeszcze przedstawiciele Prus Zachodnich, jako ziem, które stanowią składowe części państwa polskiego.

ZJAZD ADWOKATÓW W WARSZAWIE. Telefonują nam z Warszawy: Dnia 27 bm. rozpoczął się tu zjazd adwokatów. Przybyło 350 delegatów. Zagaił obrady prezes Rady naczelnej Cezary Bnikowski. Przemówienia powitalne wygłosili minister sprawiedliwości Sobolewski, prezes Rady miejskiej Baliński, prezydent miasta Warszawy Drzewiecki, dziekan wydziału prawa i administracyi Cybichowski, przedstawiciel wolnej Wszechnicy polskiej p. Ochimowski, sędzia Fr. Nowodworski, imieniem prasy prawniczej p. Henryk Konic, prezydent rady adwokackiej w Warszawie p. Hudczyński. Nadszedł też telegram od sądowników wileńskich. Na przewodniczącego obrad powołano p. Dziędzielewicza na wiceprezesów pp. Godlewskiego i dra Czaplę.

DELEGACYA PRZEMYSŁOWCÓW WŁÓKNICZYCH WYRUSZA Z WARSZAWY w najbliższych dniach na południowy Kaukaz w celu zakupu dla przemysłu włóknistego niezbędnych surowców bawełny i wełny. Ekspedycyę organizuje firma „Zakup", która na ten cel uzyskała od rządu kredyt w wysokości 150 milionów rubli (carskich). Na czele ekspedycyi stoi dyrektor zarządzający firmą „Zakup" p. Robert Gajer, oraz p. H. Peterson. Biorą też udział w delegacyi, jako przedstawiciele towarzystwa „Przewóz", który ma zorganizować transport zakupionej bawełny pp. major Sokołowski i inż. Popiel.

W SPRAWIE WYMIANY TOWARÓW Z DALEKIM WSCHODEM. Telefonują z Warszawy: W związku ze spodziewanym wyjazdem do armii Kołczaka misyi rządowej pod kierownictwem p. Targowskiego ministerstwo przemysłu i handlu podjęło sprawę wymiany towarów z Dalekim Wschodem. W sprawie powyższej odbędzie się dnia 29 bm. w ministerstwie specyalna narada z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu.

WYSTAWA PRAC OŚWIATOWYCH W WARSZAWIE. Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpoczyna prace przygotowawcze do Wystawy Prac Oświatowych, która ma przedstawić: usiłowania społeczeństwa w walce z analfabetyzmem, oraz zabiegi nad kształceniem dorosłych. Wystawa ma też objąć dział prac kulturalno-oświatowych wśród ludu. Aby nie pominąć najdrobniejszych nawet poczynań w tej ważnej dziedzinie życia narodowego, Wydział Oświaty Pozaszkolnej uprasza instytucye i osoby, pracujące na polu oświaty ludowej, o nadesłanie sprawozdań i deklarowanie eksponatów pod adresem wydziału: ul. Bagatela 12.

PRZEDŁUŻENIE STUDYÓW W SEMINARYACH. Z Warszawy donoszą: Wśród słuchaczek seminaryów nauczycielskich panuje wzburzenie i rozpacz. Przyczyną jest niespodziewane rozporządzenie, przedłużające pobyt w seminaryum z lat trzech do 5, a nawet 6. — Zrozpaczone są zwłaszcza te słuchaczki, które już były na ostatnim kursie 3 m i spodziewały się patentu by zacząć zarobkować, a tu je zatrzymano jeszcze na czas dłuższy. Niemniej wzburzone są i pozostałe słuchaczki. Podobno wiele z nich opuszcza seminarya i poszukuje pracy biurowej. Charakterystyczne, iż kandydaci do zawodu nauczycieli ludowych przyjęli wiadomość przedłużenia studyów ze znacznie większym spokojem, uświadamiając sobie korzyść, jaką jednak przez pogłębienie wiedzy osiągną.

POŁĄCZENIE GDAŃSK—ADRYATYK. Telefonują z Wiednia: „Tel. Comp." donosi z Berlina: Donoszą tu, że Gdańsk według planów komisyi koalicyjnych dla spraw kolejowych ma być połączony bezpośrednią linią kolejową z Adryatykiem. Rząd państwa południowo słowiańskiego zgodził się na ten projekt.

O POŁĄCZENIE LWÓW—GDAŃSK. Lwowska Rada miejska zajmowała się wczoraj sprawą ułatwień komunikacyjnych między Lwowem a Warszawą. Uznano za konieczne podjęcie przebudowy linii kolejowej Lwów—Lublin—Warszawa z przedłużeniem jej do Gdańska i postanowiono odnieść się w tej sprawie do ministeryum kolei.

DELEGACYA POLSKIEJ MŁODZIEŻY U REKTORA HALBANA. Telefonują ze Lwowa: Onegdaj zjawiła się u rektora uniwersytetu prof. dra Halbana deputacya polskiej młodzieży akademickiej. W czasie rozmowy poruszono sprawy, związane z otwarciem uniwersytetu. Rektor zapewnił deputacyę, że zarządzenia w sprawie przyjmowania słuchaczy tylko zależą od spełnienia przez nich obowiązków wojskowych. Zastrzeżenie to będzie ściśle przestrzegane.

KOMISYA SEJMU DLA BADANIA OKRUCIEŃSTW UKRAIŃSKICH, urzędująca we Lwo-

wie, zakończy wnet swe czynności. Komisya zwraca się ponownie do tych osób, które posiadają odnośne dokumenty, by nadsyłały je do komisyi.

TRANSPORT AMERYKAŃSKI DLA ŻOŁNIERZY I GALICYI. Telefonują ze Lwowa: Nadszedł tu transport środków opatrunkowych i materyałów amerykańskich, nadesłanych przez amerykański Czerwony Krzyż. Pierwszy transport wynosi około 100 wagonów lekarstw, bielizny, ubrań i żywności. W najbliższych dniach oczekiwać należy drugiego transportu. **Cały ładunek przedstawia wartość około kilkuset milionów.** Są to dary w pierwszym rzędzie dla polskich żołnierzy, a także dla ludności cywilnej w Galicyi. Akcya ta jest wynikiem niedawnego objazdu Galicyi wschodniej przez wielką międzynarodową misyę Czerwonego Krzyża. Amerykański Czerwony Krzyż **otworzy kantor we Lwowie i zatrudni w nim około 60** urzędników amerykańskich.

Z JORDANOWA. Dnia 21 bm. odbył się wiec urządzony staraniem Towarzystwa obrony zach. kresów Polski w Krakowie i miejscowego T. S. L. Wiec zagaił burmistrz, referat o położeniu ludności śląskiej wygłosił górnik z Górnego Śląska Jan Tyroń, poczem mówił sekretarz Tow. zach. kr. Polski sędzia Żytomirski oraz ostatni Ślązak Morgała. Podniesiono protest przeciw barbarzyńskim okrucieństwom pruskim, uchwalono rezolucye jak na wiecu w Krakowie i wygotowano depeszę do gen. Hallera, wreszcie wezwano ludność do składek na rzecz ofiar górnośląskich.

MIANOWANIA. Naczelnik Państwa mianował postanowieniem z dnia 9 września 1919 roku dra Jana Bieleckiego, profesorem zwyczajnym chemii organicznej w politechnice warszawskiej, inż. Ottona Nadolskiego, starszego radcę budownictwa namiestnictwa galicyjskiego, profesorem zwyczajnym budownictwa wodnego III szkoły politechnicznej we Lwowie, począwszy od 1 października 1919 roku, docenta prywatnego dra Jana Dąbrowskiego profesorem nadzwyczajnym historyi powszechnej średniowiecznej w uniwersytecie lwowskim.

POMNIKOWE WYDAWNICTWO: »KSIĄŻNICA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH« (Warszawa, Bracka 18 5, Lwów, Zimorowicza 17, przystępuje do wydawnictwa map i atlasów szkolnych w opracowaniu profesora E. Romera. Nazwisko naszego znakomitego geografa i kartografa, oraz dzielnego obrońcy naszych granic na paryskim kongresie, daje rękojmię za doskonałość wydawnictwa. Pod prasą znajduje się wielka ścienna mapa Polski w podziałce 1:750.000, która odda dokładnie rzezbę terenu, dokładną sieć komunikacyjną, nowe granice państwa, oraz granice jednostek administracyjnych. Osobne znaki uwidocznią skupienia przemysłowe, górnictwa, lasy i t. p. Pod prasą znajdują się również mapy poszczególnych części świata w dwóch typach dla szkół średnich i powszechnych, ponadto niezmordowany profesor Romer przygotowuje dalszy ciąg Atlasu szkolnego (część I. ukazała się już w nakładzie »Książnicy polskiej«), którego część druga poświęcona będzie wyłącznie Polsce, a część trzecia krajom i państwom obcym. W ślad za Atlasem pójdą wielkie mapy ścienne wszystkich państw obcych, wykonano znowu w dwóch typach dla szkół powszechnych i średnich. Tak więc dzięki niezmordowanej pracy profesora E. Romera, szkoła polska otrzyma polskie mapy i atlasy nie tylko w niczem nie ustępujące wytworom obcym, ale nawet pod niejednym względem je przewyższające. 1029

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 28 bm. popołudniu: „Ich czworo" G. Zapolskiej: wieczór: „Głupi Jakob" T. Rittnera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 28 bm. popoł.: „Wicek i Wacek", wieczorem: „Alzacya".

Repertoar OPERETKI W »NOWOŚCIACH«.
W niedzielę, dnia 28 września, o godzinie 4 po łudniu: »MIŁOŚĆ WALCA«.
W niedzielę, dnia 28 września, o godzinie 7¼ wieczorem: »MIŁOŚĆ WALCA«.
W poniedziałek, dnia 29 września:
»TAM, GDZIE SKOWRONEK ŚPIEWA«.
We wtorek, dnia 30 września:
»MIŁOŚĆ WALCA«. 9521

ZMARLI.
Dr Alfred Krusche, prezes Tow. lekarskiego, zmarł w Łodzi w 61 roku życia.

SMIERC BOHATERA. Stanisław Dworzański, podporucznik 5 pp. Legionów, zginął śmiercią bohaterską na polu walki pod Dźwińskiem. Zwłoki jego za staraniem rodziny przewiezione zostały pod eskortą oficera i 7 żołnierzy do Zakopanego, gdzie będą złożone do grobu.

† Prof. Bolesław Ulanowski.

Kraków, 27 września.

Dzisiejszej nocy zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie wybitny uczony i profesor Jagiellońskiego uniwersytetu, dr Bolesław Ulanowski, generalny sekretarz Akademii umiejętności. Z nim zstępuje do grobu jeden z ostatnich wielkich luminarzy nauki, znakomity znawca historyi polskiej, wybitny prawnik kanonista, pracownik na polu badań naukowych niestrudzony, którego wielki dorobek przysporzył polskiej literaturze naukowej długi poczet dzieł i rozpraw, rozświetlających mroki początków naszej historyi i organizacyi państwowej i kościelnej w epoce Piastowskiej.

Ś. p. Bolesław Ulanowski urodził się w roku 1860 w Brześciu Litewskim. Studya gimnazyalne odbywał w Lublinie i w Krakowie, a po ukończeniu wydziału prawa na wszechnicy Jagiellońskiej uzyskał stopień doktora praw i filozofii. — Upodobawszy sobie dziedzinę prawa polskiego, do której zamiłowania nabrał, jako aplikant krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich (równocześnie z profesorem Oswaldem Balcerem), uzyskał w roku 1886 *veniam legendi* z zakresu prawa polskiego. Z uwagi, że w owych latach nie było jeszcze na wydziale prawa katedry tego przedmiotu, senat akademicki zaproponował młodemu uczonemu katedrę prawa kanonicznego, którą też prof. Ulanowski objął, jako profesor zwyczajny w roku 1887.

Z owego też czasu datuje się działalność profesora Ulanowskiego w Akademii umiejętności. Po ustąpieniu generalnego sekretarza, dra Stanisława Smolki, aeropag uczonych Akademii jednomyślnie powołał na to stanowisko profesora Ulanowskiego, który też nie zawiódł nadziei. Oddał się całkowicie na usługi tej instytucyi i wydźwignął ją z dotychczasowej chaotycznej gospodarki, stając się jej filarem, jako administrator i gospodarz. Twardą była w wielu wypadkach jego ręka, ale właśnie tej krytykowanej często oszczędności Ulanowskiego, zabiegliwości i całkowitemu oddaniu się, zawdzięcza Akademii wspaniały rozkwit swoich agend, wzrost funduszów rozporządzalnych, uporządkowanie gospodarki finansowej i możność rozszerzenia swej siedziby, przez zakupno sąsiadujących z b. pałacem kasztelana Wężyka przy ulicy Sławkowskiej realności i wzniesienie na ich miejsce wspaniałego gmachu. Równocześnie nie zaniedbując ani obowiązków profesorskich, ani prac wydawniczych w Akademii, umiał być ś. p. Ulanowski znakomitym gospodarzem drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, którą objął przed laty, jako zakład zrujnowany i podupadły, a pozostawia go w stanie pełnego rozkwitu, zaopatrzony w zapasowe fundusze, odnowiony i doprowadzony do pierwszorzędnego stanu w nowym własnym gmachu przy ulicy Wolskiej.

Naukowa i profesorska działalność ś. p. Ulanowskiego wymagałaby osobnego studyum, jakiebv wyjść mogło tylko z pod pióra fachowego historyka. Tu wystarczy nadmienić, że obfity plon jego poszukiwań w krajowych i zagranicznych archiwach przysporzył nauce historycznej i nauce prawa polskiego źródeł i materyałów pierwszorzędnego znaczenia. Będą one przez długie lata pomostem, po którym następcy jego będą musieli kroczyć, kontynuując wielkie pracowitego jego żywota dzieło.

Z prac historyczno-naukowych ś. p. Ulanowskiego najważniejszemi są: »Wnuk Mieszka Starego« (1884), »Szkice krytyczne z wieku XIII.«, »O prawie azylu w statutach Kazimierza Wielkiego«, O założeniu klasztoru św. Andrzeja w Krakowie«, »Szkice krytyczne z dziejów Śląska«, »Materyały do historyi prawa i heraldyki polskiej«, »Akta sądowe krakowskie«, »Album studiosorum universitatis cracoviensis«, »Geneza statutów Kazimierza Wielkiego«, »Konfederacye polskie XIV. i XV. wieku«, »O pokucie publicznej w Polsce« i w. in.

Wszystkie niemal rozprawy te i publikacye drukowane były w wydawnictwach Akademii. Wśród dorobku tego jest kilka prac w języku niemieckim i łacińskim.

Sława uczonego i rozpowszechnienie jego prac zjednały mu godność członka czeskiej Akademii umiejętności w Pradze, Towarzystwa naukowego w Warszawie i Towarzystwa naukowego w Poznaniu. Był także ś. p. profesor Ulanowski członkiem centralnej komisyi konserwatorskiej dla Galicyi i członkiem komitetu odbudowy Wawelu.

W ciszy ogrodowego mieszkania przy ulicy Garncarskiej, oraz w gabinecie sekretarskim w Akademii płynęło jego pracowite życie. Pomimo dotkliwego kalectwa, jakiego się nabawił w młodości skutkiem nieszczęśliwego wypadku, był wzorem pracowitości i zapalczywości naukowej, a czasu starczyło mu na wszystko. Rok rocznie pojawiało się w rocznikach Akademii po kilka lub kilkanaście wydawnictw jego, albo oryginalnych rozpraw.

Jego także zadaniem i dziełem było przygotowywanie rocznego bilansu z dorobku naukowego Akademii i zawiadywanie rozlicznymi jej funduszami. On był zegarmistrzem mechanizmu, on był zresztą poza wszystkimi innymi duszą tej Akademii, którą rządził, jak dyktator. Troska o przyszłość tej umiłowanej instytucyi mąciła mu spokój życia i zatruwała ostatnie dni w chorobie. Jeszcze na dwa dni przed śmiercią urzędnik Akademii odbierał od niego instrukcye i wskazówki, a dyrektor drukarni uniwersyteckiej dyspozycye.

Nauka polska, Akademia i uniwersytet Jagielloński ponoszą przez śmierć ś. p. Ulanowskiego stratę niezastąpioną. A liczna rzesza uczniów jego unosi żal i wdzięczną pamięć o profesorze, który był wymagającym, jako egzaminator, ale pełnym zapału krzewicielem wiedzy rodzinnej i serdecznym młodzieży przyjacielem. Kraków traci w nim typ profesora »Almae matris Jagielionicae«, o cechach średniowiecza, którego postać żyć będzie w tradycyi starej uczelni, opromieniona chlubną pamięcią.

W. Pr.

Wczoraj odbyło się o godzinie 5 po południu posiedzenie wydziału prawa uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcone oddaniu czci pamięci ś. p. Bolesława Ulanowskiego. Żalowi i boleści najbliższych kolegów zmarłego dał wyraz dziekan, profesor Jaworski. W godzinę potem odbyło się posiedzenie senatu uniwersytetu Jagiellońskiego, na którem rektor, profesor Fierich, złożył hołd pamięci zmarłego. Na jego wniosek senat uchwalił wmurować w »Collegium Novum« i w drukarni Uniwersyteckiej tablicę pamiątkową i odbyć akademię, poświęconą pamięci zmarłego.

Rektor uniwersytetu i dziekan wydziału prawa złożyli następnie kondolencyę córce ś. p. Bolesława Ulanowskiego.

Nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem uniwersytetu, odbędzie się w dniach najbliższych.

Pogrzeb ś. p. Bolesława Ulanowskiego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Garncarskiej L. 15.

Wilson zaniemógł.

Wiedeń, 28 września (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Waszyngtonu:

Wilson przerwał swą podróż agitacyjną. — Wskutek stanowczego polecenia lekarzy Wilson wróci do Waszyngtonu. Sekretarz Wilsona oświadczył, iż **prezydent z powodu nieprzerwanej pracy przez 12 miesięcy jest wielce** wyczerpany, a propaganda za Związkiem narodów tak bardzo zmęczyła go, że zdrowie jego poważnie jest zagrożone. W **ostatnich dniach tknięty został Wilson udarem nerwowym**, tak że musi się obecnie wielce szanować.

Za ślną o pospieszną ratyfikacyę.

Wiedeń, 28 września (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Nowego Jorku:

Z Waszyngtonu donoszą, iż Lansing oświadczył, że traktat wersalski musi być ratyfikowany bezzwłocznie i bez żadnych zmian. Traktat ten nie zawiera niczego, co ograniczałoby suwerenność Stanów Zjednoczonych. Cały świat żąda pokoju, żąda go patryotyzm amerykański i zdrowy rozum ludzki.

Propozycya Wilsona.

Wiedeń, 28 września (PAT). Wiod. Biuro kor. donosi z Medyolanu:

Wedle »Corriere dela Sera« otrzymał Clemenceau od Wilsona notę, wedle której układ, **zawarty w Claire-Montatine, nie powinien być ratyfikowany. Natomiast żąda nota wznowienia propozycyi włoskiej delegacyi pokojowej, wedle której Rjeka ma być samodzielnem państwem, przyczem mianoby zaniechać plebiscytu.** Propozycya Wilsona będzie przedłożona Izbie włoskiej.

Wiedeń, 28 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

»Daily Herald« donosi z Nowego Jorku: **Lansing oświadczył w komisyi Senatu, że wszystkie państwa koalicyi akceptowały stanowisko Wilsona w kwestyi rjeckiej.** Majoryzowanie jednego narodu przez drugi zostało usunięte z upadkiem starych państw centralnych. Komisya senatu przyjęła to oświadczenie Lansinga do wiadomości.

Groza wojny z Jugosławią.

Wiedeń, 28 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina:

»B. Z. am Mittag« donosi z Rotterdamu: Garibaldi oświadczył, że D'Annunzio uprzedził go tylko o parę dni. Miał on już zupełnie wypracowany plan marszu na Rjekę. **Koalicyjni dyplomaci w Paryżu uważają zamach D'Annunzia za jawną rewoltę i sądzą, że D'Annunzio uzyska jeszcze większe poparcie u armi i marynarki, a także ludności włoskiej.** Wszystko wskazuje na to, że we Włoszech tworzy się partya D'Annunzia, która będzie miała dość siły, aby załatwić się z gabinetem Nittiego. **Przesilenie gabinetowe odda władzę w ręce partyi D'Annunzia. Wówczas D'Annunzio ogłosi prawdopodobnie aneksyę całej Dalmacyi.** W każdym razie, jeżeli przyjdzie do steru partya D'Annunzia, wyłoni się **niebezpieczeństwo wojny z Jugosławią.**

Belgrad mobilizuje.

Wiedeń, 28 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

»Daily Mail« donosi z Belgradu: **Najstarsze roczniki zostały ponownie powołane. Łączą to zarządzenie ze sprawą Rjeki. Z Zagrzebia miały już odejść wojska serbskie w kierunku Rjeki.**

Opinia włoskiej rady ministrów.

Wiedeń, 28 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

Sądzą tu, że Rada koronna na dwóch ostatnich posiedzeniach, odbytych wczoraj przed południem i po południu ograniczyła się do tego, że należy dać rządowi sposobność do wysłuchania poglądów wybitnych polityków. — Również i rada ministeryalna, która zebrała się po radzie koronnej, nie powzięła definitywnych postanowień, pozostawiając w tej mierze pierwszeństwo Izbie, która zbierze się już dnia 27 bm. Izba ma zadecydować, **czy Włochy przyjmą propozycyę Wilsona, aby Rjekę wraz z okolicą — bez plebiscytu — uznać za wolne miasto. W razie odmownym pozostawałaby tylko aneksya z perspektywą blokady gospodarczej przez Amerykę i wojny z Jugosławią.** Rząd Nittiego jest przeciwny aneksyi i postawi jedynie kwestyę zaufania. Porządek dzienny, jaki rząd wniesie, zaznaczy uroczyście prawo Włoch do otrzymania gwarancyi, że Rjeka zachowa włoski charakter.

NIEMA AGITACYI REPUBLIKAŃSKIEJ?

Wiedeń, 28 września (PAT). »N. W. Tagblatt« ogłasza oświadczenie wiedeńskiej misyi włoskiej, że **nieprawdziwe są wiadomości o niepokojach i republikańskiej agitacyi we Włoszech.** Misya włoska miała wczoraj sposobność rozmawiać telefonem z Tryestem i może powyższe oświadczenie złożyć na podstawie autentycznych informacyj.

Wiedeń, 28 września (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 26 bm.:

»Temps« donosi z Rzymu: W kołach parlamentarnych **krążą pogłoski, że pewne koła armii i marynarki uprawiają politykę zagraniczną, która z dotychczasową polityką nie zgadza się i która mogłaby wywołać zmianę przymierza.**

O NAŚLADOWANIE D'ANNUNZIA.

Wiedeń, 28 września (PAT). Wiod. Biuro kor. donosi z Hagi pod datą 26 bm.:

Holenderskie biuro prasowe donosi: Brukselski dziennik »Standard« pisze, że rozpoczął się ruch, który zmierza **do wywołania w Limburgu takiego zamachu stanu, jakiego dokonał D'Annunzio w Rjece.**

BITKA FRANCUSKO-WŁOSKA.

Wiedeń, 28 września (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Lugano:

Na dworcu w Padwie zjechały się dwa pociągi wojskowe: francuski i włoski. Francuzi zaczęli lżyć Włochów a wkrótce potem zaczęła się strzelanina między Francuzami a Włochami, w której udział wzięli również studenci włoscy. Jedynie tylko dzięki temu, że władze zarządziły natychmiastowy odjazd obu pociągów w kierunkach przeciwnych, zapobieżono większej katastrofie.

Na gruzach Austryi.

Lyon, 28 września (PAT). Rada pięciu pod przewodnictwem Cambona zatwierdziła projekt układu, który ma być zawarty między państwami, powstałemi z byłej monarchii austryackiej. Układ ten ma regulować wzajemne stosunki wspomnianych państw w sprawie tranzytu towarowego, żeglugi rzecznej i dowozu węgla.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 27 września 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank gal. dla handlu i przem.	550'—	560'—
Tranzakcya		557'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Tranzakcya	348'—	350'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	186'—	194'—
Tranzakcya		190'—
Marki niemieckie	288'—	298'—
Tranzakcya	292'—	295'—
Ruble carskie po 100 rb.	205'—	213'—
Ruble carskie po 500 rb.	190'—	200'—
Tranzakcya		197'—

KURS CENTRALI DEWIZ Z DNIA 27 BM. Telefonują z Warszawy: Funty szterl. 151, dolary 34, franki francuskie 4'15, franki szwajcarskie 6'50, franki belgijskie 4, liry 3'55, marki fińskie 1'70, leje rumuńskie 1'45, floreny holenderskie 13, korony szwedzkie 8'50, korony norwegskie 8, korony duńskie 7'50, korony austryackie 52'25, korony czeskie 90. Kurs przerachowania na korony jest 51'50.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

BOLESŁAW ULANOWSKI

**Doktor praw i filozofii,
Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego,
członek czynny i sekretarz generalny Akademii Umiejętności w Krakowie, członek wielu Towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych**

urodzony 1 sierpnia 1860 roku w Brześciu Litewskim, opatrzony św. Sakramentami, po długiej a ciężkiej chorobie zasnął w Panu dnia 27 września 1919 roku.

W smutku pogrążona córka zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się z domu przy ulicy Garncarskiej L. 15, w poniedziałek, dnia 29 września b. r., o godzinie 4 po południu.

Przy zwłokach odprawiona będzie Msza św. żałobna w poniedziałek o godzinie 9 rano.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we wtorek, dnia 30 września 1919 roku, o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie będzie się wysyłać.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. ukochanemu synowi naszemu

ADOLFOWI KAUFMANNOWI

i pospieszyli z wyrazami współczucia i pociechy, składamy serdeczne podziękowanie.

10200 Henrykowi Kaufmannowie.

DO KRAKOWSKIEGO ZAKŁADU CZUWANIA i OCHRONY W KRAKOWIE RYNEK GŁÓWNY 22.

Donoszę, że strażnik Zakładu Czuwania i Ochrony, noszący numer 25, w nocy z dnia 23 na 24 września b. r. spłoszył złodziei, którzy przygotowali rabunek mojego składu. Dzięki czujności organów Zakładu Czuwania i Ochrony, ochroniony zostałem od znacznej szkody.

Za uratowanie mojego mienia składam WPanom publiczne podziękowanie.

Kraków, dnia 25 września 1919.

Z poważaniem 10201
F. KNOLLER, Skład cukru.

ŚLUB p. Kazimiery, córki ś. p. Ludwika i Ludwiki z Drzewieckich Kucharowej, z p. Franciszkiem Gryf Chodkiewiczem, asystentem Uniwersytetu Piastowskiego w Poznaniu, synem Bronisława i Heleny z Pivirottich Chodziewiczów, odbył sie we Lwowie dnia 20 b. m. w kościele Maryi Magdaleny. — Zamiast zawiadomień państwo młodzi złożyli 1.000 K na sieroty w Zakładzie im. Dzieciątka Jezus w Krakowie i 1.000 K na inwalidów z ostatnich walk na kresach Polski. 10218

10218

Magister farmacyi

dobrze pole..ny, znajdzie zajęcie w aptece w Krakowie. Zgłoszenia pod „Apteka" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 10157 1 3

Do sprzedania

kamienica w IV dzielnicy w Krakowie, dwupiętrowa 13 okien frontu, w dobrym stanie. Wiadomości udzieli kancelarya Dra Stanisława Adamskiego, adwokata, w Krakowie, ul. Poselska 20, II p., od g. 4—5 po poł. 10158

Wezmę chłopczyka

lub dziewczynkę do lat 14 z domu obywatelskiego, chodzącego do szkół w Krakowie, na mieszkanie i utrzymanie. Dobry wikt, opieka i ewentualna pomoc w nauce. Zgłoszenia: skrytka pocztowa 74, Kraków. 10159

Kupiec wyzn. mojż., narodowości polskiej, poszukuje posady jako kierownik lub objęcie na rachunek interes z działu kolonialnego, delikatesów jakoteż restauracyę, kawiarnię. Gruntowny fachowiec, który przez kilka lat prowadził swój własny interes. — Może objąć zaraz lub później. Zgłoszenia pod „Włodek" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 10126 1 3

Fortepian do przegrywania

ul. Kanonicza 15, parter, na prawo. 10161 1 3

Kupię pianino

lub fortepian krótki. Kraków, ul. Długa 33, II p. na lewo, M. C. 10164 1 2

Pokój

na przechowanie mebli do wynajęcia. Brückner, poste rest. Kraków. 10177

Zapłacę

każdą sumę za odstąpienie mieszkania z 3—5 pokoi z komfortem. — Inżynier Żukowski, ul. Piotra Michałowskiego l. 1, od godz. 8—2. 10178 1 2

3-5 pokoi, przedp., kuchnię, łazienkę, elektr., gaz, kto mi wynajmie możliwie **zaraz**, otrzyma bardzo wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „**Katolik**" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 10181 1 3

Elektrotechnik

doświadczony kierownik budowy el. central i różnych zakładów elektrycznych, wysokiego i niskiego napięcia, z długoletnią praktyką, niezawisły, 30 lat, poszukuje posady, jako kierownik elektrowni lub oddziału instal. we większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „**Fachowiec**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 9913 3 3

Zakład haftów i mereszkowania

wykonuje starannie i gustownie wszelkie hafty do sukien najmodniejszemi ściegami, ręcznie i maszynowo

„ADA"

Kraków, ul. Floryańska L. 25, I. p. 10137 1 5

Z powodu zamierzonego przeprowadzenia się do **Gdańska**, mam zamiar sprzedać swoje dobra — uroczą

Fujnę, Horbowice i Prowalę

o. p. Krechów, powiat Żółkiew.

Jest to majątek czysto lasowy — 1850 morgów. Las bukowy, grabowy i mieszany — 24 do 50-letni. Prócz tego folwark (Krechów) około 50 morgów dobrej roli ornej i łąk.

Szosa prowadzi ze Lwowa przez Żółkiew do Fujny i ze Lwowa przez Janów do Fujny.

Majątek można każdego dnia oglądać. Okolica prześliczna. Sprzedam tylko Polakowi i za żadne pośrednictwo nie płacę.

Prof. L. Rydygier,
Lwów, klinika chirurgiczna.

10111 1 2

L. 5-69. 9733 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wydzierżawienia prawa poboru opłat gminnych w mieście wraz z Lednicą Dolną i Mierżączką od napojów spirytusowych, piwa i miodu na jeden rok, względnie na trzy lata, odbędzie się dnia 1 października 1919 r. w godzinach urzędowych przed południem do godziny 12-tej w biurze Magistratu tutejszego publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny w kwocie 51.175 K — pięćdziesiąt jeden tysięcy sto siedmdziesiąt pięć koron, od której wyżej licytować się będzie.

Oferta wniesiona, zaopatrzona stemplem na 2 korony, winna zawierać:

a) wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego z prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych trunków, wpisana słownie i cyframi;
b) i wadyum od ceny wywołania w wysokości 10% ma być albo w gotówce, lub w papierach wartościowych według nominalnej wartości do oferty dołączone;
c) oświadczenie oferenta, że warunki licytacyjne dokładnie mu są znane, i że się tymże w zupełności poddaje, jego własnoręcznym podpisem zaopatrzone;
d) wreszcie, jeżeliby dzierżawca nie mieszkał w Wieliczce, ma być w ofercie podany dokładny adres zamieszkania.

Oferty, tylko według tej formy sporządzone, będą w dniu wyżej wymienionym do godziny 12 w południe przez komisyę licytacyjną przyjmowane.

Warunki licytacyjne można przeglądać w kancelaryi Magistratu każdego czasu w godzinach urzędowych.

Nadmienia się, że Wieliczka liczy 70.000 mieszkańców, że odbywają się zjazdy do Żupy solnej, że co drugi poniedziałek odbywają się jarmarki, a co czwartek targi, i że wogóle w lecie jest ruch nadzwyczaj ożywiony przez wycieczkowców.

Magistrat miasta

Wieliczka, dnia 5 września 1919.

Burmistrz.

„Ordinatorium sexuologicum",

poradnia D-ra Stanisława Kurkiewicza,
lekarza-specyalisty
w Krakowie przy ul. Batorego 20.

Zakres działalności tej Poradni obejmuje: wyodrębnienie różnych chorób wewnętrznych (płucnych, sercowych — błednicy — otyłości — i t. p.) wzgl. nerwowych na osobną, nową, gałąź praktyki lekarskiej w dziedzinie życia płciowego, zwaną „PŁCIOWNICTWO" czyli „SEKSUOLOGIA". Choroby wenoryczne i choroby kobiece wyłączone.

Rozpoznawanie choroby i prowadzenie leczenia opierają się na uwzględnianiu takich czynników jak: psychoanalizę, otrzymane wychowanie obyczajów i doznane przejścia życiowe, dane cielesne (antropologiczne) i duchowe (psychologiczne), i t. p. — Leczenie jest okresowem. Luźnych porad nie udziela się. 8051 8 0

Spokój nerwów —

poznanie **nadzwyczaj ważnej** dziedziny codziennego życia u **siebie** i u **otoczenia** — broń przeciw **złemu** pokierowaniu sobą w życiu płciowem — poznanie podstawy **korzystnego** małżeńskiego pożycia — i mnóstwo innych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści*) — uzyska każda osoba, która przestudyuje prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego.

Do nabycia u autora, **Kraków, ul. Batorego 20,** są już tylko niektóre wydawnictwa z całego dawnego cyklu, razem po cenie **32 kor.;** między niemi szczególnie ważne dzieło »Szczegółowe odróżnienie...« — Należytość uiszczalna z góry.

*) Młode kobiety stanu wolnego, przenoszące posiądnięcie poważnej wiedzy płciowej nad lekkomyślne brnięcie w nieobyczajności, dostaną, za zgłoszeniem się do autora, rolę upoważnionych a wynagradzanych zbieraczek: odnośnych spostrzeżeń i zdarzeń jako materyału do naukowych wydawnictw międzynarodowego Towarzystwa badaczy życiapłciowego. Do takiej roli uzdolniam kobiety metodą łagodną i uprzejmą. 8052 8 0

Dla 9421 2 2

wojska polskiego

pierwszorzędna firma wiedeńska

dostarcza

wszelkich godeł i odznak bardzo szybko w każdej ilości. Zgłoszenia w języku niemieckim lub francuskim pod „**R. W. 17**" przyjmuje biuro ogłoszeń Bock et Herzfeld, Wiedeń, I., Adlergasse 6.

Sprzedam

zwierciadło z konsolą, zegar antyk, wachlarz antyk, lampy majolikowe, książki medyczne, Ul. Michałowskiego 9, I p., na lewo. 9799 4 6

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8078 5 0

Pianino

prawie nowe, do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Pianino".** 10152 2 3

Szukam 2 pokoi

z kuchnią, ewent. wspólną, przy nieliczenj rodzinie, ewent. za prowianty wiejskie i część węgla. Zgłoszenia „Obywatel" Kraków, hotel Saski. 10090 2 3

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania
oraz przewóz mebli wozami meblowemi koleją i okrętem

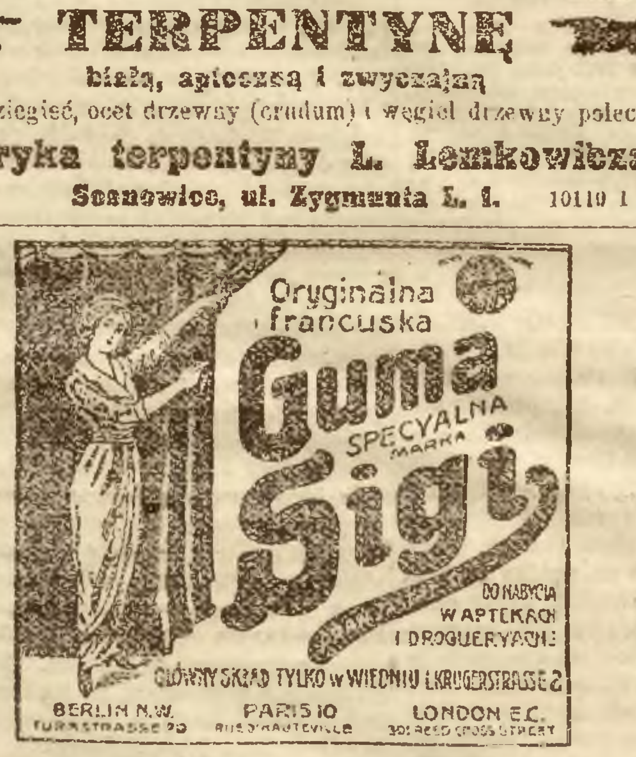
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 9984 1 15

TERPENTYNĘ

białą, aptoczną i zwyczajną
oraz dziegieć, ocet drzewny (crudum) i węgiel drzewny poleca

Fabryka terpentyny L. Lemkowicza
Sosnowiec, ul. Zygmunta L. 1. 10110 1 3



Skład główny na Polskę:

J. Leserkiewicz, Kraków

Rynek główny 11.

9771 **Filia: Rzeszów, Rynek 21.** 3 0

Przędzalnia konopi, lnu i juty

Braci Deutsch, Bielsko

Śląsk Cieszyński 6650 17 0

dostarcza: szpagatu papierowego i konopnego,
pasów transmisyjnych parcianych,
worków tekstylitowych i worków papierowych,
knotów do fabrykacyi świec.
pakunków szczelnych konopnych i bawełnianych.

Udziela się lekcyj

gry na fortepianie nader przystępną metodą dla starszych. Ul. Długa 59, ..., II piętro, drzwi 7, między godz. 5—6. 10132 1 3

Na jarmark światowy w Lugdunie!

rozpoczynający się 1-go października r. b., wyjeżdżam; przyjmuję zlecenia na:

Towary kolonialne, słodzie, konserwy rybne, sery, oliwę, koniaki, likiery, rum, porter, owoce kandyzowane, konserwy owocowe, jarzynowe, winogrona;
Herbatę, kawę, kakao, masło, tunkmasę, czekoladę, olejki eteryczne, esencye, farby chemiczne,
Perfumy, mydła, olej kokosowy, olejki mydlane;
Artykuły apteczne, drogieryjne, vegetabilia, **prezerwatywy,** korki, wyroby mazlowe;
Obuwie, materye, jedwabie, kołnierzo i mankiety kauczukowe, szelki, płótna malarskie, farby artystyczne; 10179
Kryształy belgijskie;
Maszyny do pisania, przybory do tychże i kancelaryjne;
Auta, przybory do tychże, itp. itp.

Juljusz Lassociński
Kraków, ul. Topolowa 15.

Profesor gimn.

za wskazanie mieszkania z 3 pokoi i kuchni, udzielać będzie lekcyj gimn. wraz z językiem francuskim do końca roku. Zgłoszenia pod „**Sumienne zaopiekowanie**" przyjmuje Jan Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 9365 2 2

Gotowe do sprzedania

Ławki szkolne 4-ro siedzeniowe
Katedry „ 9605 8 3
Szafy biurowe na akta
Biura dębowe i brzostowe
Krzesła dębowe jasne i ciemne
Konfesyonał dębowy, projekt prof. Dr Kunczka
Sypialnia kawalerska używana, biało lakierowana.

Wykonuje szybko zamówienia

Fabryka mebli

Stanisława Burzyńskiego

Kraków, ul. Długa 48. Tel. 2:36

Ożenić się łatwo, ale trudno się znaleść dobrą i uczciwą żonę. Który z Panów w średnim wieku o prawym charakterze, na poważnem stanowisku (może być także kupiec lub przemysłowiec), nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z panną inteligentną, przystojną, gospodarną, łagodnego usposobienia, z posagiem około 50.000 koron i kilkanaście tysięcy rocznego dochodu, zechce podać bliższe szczegóły do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Jutrzenka". Dyskrecya zapewniona. 10073 2 3

Gal. Ziemski Bank kredytowy T. A.

we Lwowie

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 29 marca 1919 r., oraz uchwały Rady zawiadowczej z dnia 30 sierpnia 1919 r. do

podwyższenia kapitału akcyjnego z 12,000.000 K

na 20,000.000 koron

przez emisyę nowych 20.000 sztuk akcyj po K 400·— imiennej wartości.

Kurs emisyjny wynosi:

dla dotychczasowych akcyonaryuszy po 430 K za sztukę

z tem, że na każde posiadane dwie sztuki starych akcyj przysługuje im prawo poboru jednej nowej —

dla nowych akcyonaryuszy po K 500·— za sztukę.

Dyrekcya Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi według terminu ich zgłoszenia.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku, począwszy od dnia 1 stycznia 1920 r.

Do tego dnia Bank bonifikować będzie od wpłat na subskrypcyę poczynionych, a w repartycyi sztuk uwzględnionych, odsetki 5%.

Na uiszczoną zapłatę Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem, których wydane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 15-go października 1919 r.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Galicyjskim Ziemskim Banku kredytowym we Lwowie, ul. 3-go Maja l. 5, oraz we Filiach Banku w Krakowie, pl. Maryacki l. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście;

w Banku kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka 9;
w Banku Spółek zarobkowych w Poznaniu;
w Banku Przemysłowców w Poznaniu.

9843 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.